

NATO: ATAK ROSYJSKICH BOTÓW NA PRZESTRZEŃ INFORMACYJNĄ POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH

NATO Strategic Communications Centre of Excellence (STRATCOM) opublikowało pierwsze wydanie kwartalnika „Robotrolling”. Został on poświęcony wątkowi pisania na Twitterze o NATO oraz jednym z czterech państw: Estonii, Litwie, Łotwie lub Polsce. Wśród wniosków znalazły się m.in. to, że 2/3 użytkowników Twittera, piszących w języku rosyjskim o obecności Sojuszu Północnoatlantyckiego w Europie Wschodniej to konta botów lub robotów. Łącznie odpowiadają one za 84% rosyjskojęzycznych treści na ten temat. W przypadku języka angielskiego problem dotyczy ¼ kont, które są automatami, ale odpowiadają za 46% całego przekazu anglojęzycznego.

Rosyjskojęzyczni użytkownicy są średnio dwa razy aktywniejsi niż ci anglojęzyczni: na tych pierwszych przypada 4,7, a na drugich 2,4 tweetów. **Najważniejszym jednak wnioskiem raportu jest fakt, iż 70% kont piszących po rosyjsku i 28% po angielsku to automaty.** 84% rosyjskojęzycznych treści na temat Sojuszu Północnoatlantyckiego w krajach bałtyckich i w Polsce zostało wykreowanych nie przez realnych użytkowników. Treści anglojęzyczne poszerzane przez boty stanowią 46% całości na Twitterze.

Nasilenie aktywności kont rosyjskojęzycznych miało miejsce na przełomie maja i czerwca br., podczas ćwiczeń NATO, a tych anglojęzycznych na przełomie marca i kwietnia, gdy zachodni żołnierze przybyli do państw bałtyckich. Największe nasilenie aktywności botów jeżeli chodzi o kwestie związane z Sojuszem Północnoatlantyckim odnotowane zostało w Estonii i na Łotwie, podczas gdy na Litwie i w Polsce ich aktywność była mniejsza, a większy ruch w sieci generowany był przez inne tematy.

Jak zauważono w raporcie, treści rosyjskojęzyczne są ściśle powiązane z narracjami rosyjskich mediów o ćwiczeniach wojskowych, stacjonowaniu żołnierzy NATO oraz pojedynczymi incydentami z udziałem personelu wojskowego. Treści anglojęzyczne były zdominowane przez kwestie amerykańskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Czytaj więcej: [Raport: polski internet to pole bitwy politycznych botów](#)

Automatycznie tworzone treści obejmują kombinację publikacji mediów, spamu i materiałów stricte politycznych. Modyfikacja stylu przyczyniła się też do kolejnego wniosku: w kwestiach militarnych przyjęte metody są inne niż te, znane z rosyjskiego Twittera, tj. spamowania hasztagami w celu maskowania lub rozmywania niewygodnych trendów tematycznych. *„Twitterowe rozmowy o sprawach powiązanych z NATO to przede wszystkim boty rozmawiające z innymi botami, boty promujące treści osób trzecich oraz boty stopniowo budujące bardziej wiarygodne profile”.*

Najbardziej popularne działania automatów to przeklepanie nagłówków z mediów internetowych z lub bez linka czy obrazka tytułowego oraz agregatory, nierzadko polegające na usługach zewnętrznego podmiotu, którego treści są podawane z określonego klucza. Co więcej, szereg mediów podających fikcyjne treści (*fake newsy*) dokonuje plagiatu lub algorytmicznie przepisuje treści innych środków

masowego przekazu, publikując je następnie pod zmienionymi, własnymi tytułami. Jak stwierdza raport STRATCOM: „*boty mają tendencję do polegania na mediach dla pozyskania treści, gdyż **środowisko rosyjskojęzycznych mediów społecznościowych staje się coraz bardziej przedłużeniem mediów klasycznych i elektronicznych.** Większość rosyjskich massmediów są albo bezpośrednio albo pośrednio kontrolowane przez państwo. Zrozumiałe jest, że nawet automatycznie generowany rosyjski spam informacyjny to echa państwowo nakazywanych treści*”.

Autorzy zwracają również uwagę na fakt, iż rozbieżności pomiędzy 70% automatów rosyjskojęzycznych a 28% anglojęzycznych automatów aktywnych na Twitterze to pochodna monitoringu samej firmy. „**Nieanglojęzyczny obszar jest mniej efektywnie monitorowany, co skutkuje tolerancją dla takich modeli zachowań, które normalnie zaowocowałyby zawieszeniem konta.** Jest to problematyczne: na całym świecie państwa autorytarne wymuszają uległość na krajowych mediach. Media społecznościowe mogą zaoferować obywatelom alternatywną przestrzeń dla wyrażania swoich poglądów. Możliwości Twittera dla pełnienia takiej funkcji są zagrożone jeżeli poziom fikcyjnych aktywności przewyższy realne treści”.

Aktywność na Twitterze badana była w okresie 1.III-30.VIII. Przeanalizowanych zostało 32 tys. tweetów (bez retweetów), z czego jeden na trzy był w języku rosyjskim. Liczba aktywnych użytkowników obejmuje 11 600, z których jeden na czterech pisał po rosyjsku. Autorzy podkreślają, iż analizowali oni jedynie jeden aspekt – publikacji postów o kwestiach militarnych w krajach bałtyckich i Polsce.